

Barbara Trygar

ORCID: 0000-0001-5125-624X

## Inspiracje Nietzscheańską myślą – *Skrzydła Nietzschego* Wojciecha Karpińskiego

*Nietzsche will die Deutschen zu einer nationalen Kultur erziehen.  
Das ist der Kern seiner Ideen, seine Lebensaufgabe, seine Leidenschaft. Kultur  
ist für ihn „Einheit des künstlerischen Stiles in allen Lebensäußerungen“.*

Hans Landsberg

Zacytowane słowa Hansa Landsberga z książki *Friedrich Nietzsche und die Deutsche Litteratur* (1902) potwierdzają, że filozofia Friedricha Nietzschego bez względu na epokę ciągle inspiruje, intryguje i skłania do refleksji innych pisarzy czy artystów. Wpływ wywarła również na twórczość Wojciecha Karpińskiego, autora tekstu *Skrzydła Nietzschego*. W utworze tym postawił on pytanie: „Wędrowcze, kim jesteś?” [Karpiński 2017: 156]. Odwołał się do motywu wędrowki, nie tyle w sensie dosłownym, ile metaforycznym, ukazując umysł w nieustannym rozwoju i ruchu, potrzebę kontaktu z cudzymi dokonaniem w celu odkrywania własnej tożsamości i miejsca w przestrzeni dyskursów. Moim zamysłem jest dokładne przyjrzenie się temu aktowi kulturowemu, który powstał na pograniczu literatury i filozofii. Jak podkreślił Michaił Bachtin: „[...] dziedzina kultury nie ma wewnętrznego terytorium, cała sytuuje się na granicach” [Bachtin 1997: 39–40]. Pisarz i filozof uczestniczą w tajemniczy prawdziwego spotkania, podczas którego następuje objawienie prawdy ontycznej, uwewnętrznionej w procesie czytania i interpretacji cudzego tekstu. W tym dialogu chodzi nie tylko o zdobycie wiedzy i umiejętności, lecz także o poruszenie bytu człowieka i pogłębienie jego zdolności egzystencjalnych.

Jest to fundamentalna zasada hermeneutyczna, którą Nietzsche wnosi w literacki świat Karpińskiego. Dialog informuje o istnieniu różnych świadomości, języków, kultur oraz o ich wzajemnych współzależnościach. Gilles Deleuze w książce *Nietzsche. Sa vie, son œuvre avec un exposé de sa philosophie* zauważył, że życie wskazuje pewien sposób myślenia, który wpływa na egzystencję [Deleuze 1965: 13–27]. Wolność tworzenia to dla Nietzschego triumf życia nad nieożywioną materią, to siła wypływająca z głębi „Ja”, która jednocześnie to „Ja” wzmacnia, rozbudowuje, wzbogaca, dzięki czemu nieustannie wznosi się ono ponad siebie. Twórca pragnie odkryć, kim jest, wyrusza w drogę, zaczyna szukać siebie, a szukając, zaczyna tworzyć.

Autor *Poza dobrem i złem* jako jeden z pierwszych filozofów wyraził sprzeciw wobec myślenia schematycznego i racjonalnego<sup>1</sup>, odrzucając zamknięte, zuniformizowane doktryny. Zwracał uwagę przede wszystkim na te wydarzenia, które są niepowtarzalne, zaskakujące, zmienne. Rzeczywistość to dla niego pogranicza i załamania, myśli i działania zderzające. Obecność myśli Nietzschego w literaturze przejawia się na dwa różne sposoby: zakryty, w formie czynnika inspirującego, i dostrzegalny, w formie dyskursu, negacji czy aprobaty tez filozofa. Prace tego twórcy są oryginalne, ponieważ zawierają „inne” myśli, dzięki czemu przekraczają horyzont kultury immanencji – otwierają nieznaną sferę, ukazują nowe perspektywy. Dzieło domaga się wyjścia ku innemu, a więc ku światu, który nadchodzi. Śledząc wydarzenia z przeszłości, można dostrzec, że niemal każde wielkie dzieło filozoficzne jest napisane nowym językiem.

Karpiński w książce *Szkice sekretne* zadaje pytanie: „Dlaczego Nietzsche? Jego cień towarzyszył mi od dziesięcioleci...” [Karpiński 2017: 21]. W maju 1968 roku pisarz po raz pierwszy zapoznał się z dziełami niemieckiego filozofa, w szczególności zapamiętał cytaty z *Narodzin tragedii*...: „[...] widzieć wiedzę przez optykę artysty. Sztukę jednak przez optykę życia [...]” [Karpiński 2017: 21–22]. Cień Nietzschego towarzyszył mu w wielu wędrówkach po Włoszech, Niemczech, Szwajcarii. Jak konstatuje Karpiński:

1 Inspiruję się rozważaniami Barbary Skargi zawartymi w książce *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne* [Skarga 2009b].

W Nietzschem stale coś mnie fascynuje i jednocześnie odrzuca. Jego filozofia, w kolejnych wersjach, była mi obca. Nie poruszał mnie nadczłowiek, nie dotykała nienawiść do chrześcijaństwa [...]. Cóż mnie w nim tedy ujmowało? Człowiek, który stale przewycięzał sam siebie, który niezrównanym stylem opisywał swoje przygody ducha, ten człowiek dał światu przejmujący wizerunek własnej Pasji. [Karpiński 2017: 22–23]

Nietzsche należy do filozofów, którzy swoje „Ja” bądź ukrywają, bądź odsłaniają. Czytelnika zadziwia wielorakość i nieprzewidywalność nakładanych przez filozofa masek, jak podkreślił autor *Szkiców sekretnych*: „[...] wokół każdego głębokiego umysłu tworzy się maska” [Karpiński 2017: 156]. Filozof nie pragnie przed nami „czegoś” ukryć, wręcz przeciwnie: ukazuje drogi do odkrywania swojego eidosu. Ważne jest uchwycenie mechanizmu owego odsłaniania/zasłaniania, czego dokonuje Karpiński w eseju *Skrzydła Nietzschego*. Wielowątkowość i antynomiczność problematyki podmiotowej w pismach Nietzschego sprawia, że twórczość tego filozofa nie poddaje się łatwym interpretacjom i klasyfikacjom. Jak wnioskuje Karpiński:

Miał przecież rację, pisząc do Gasta, że już w pierwszej książce odnajduje, czasem w przebraniu, czasem bezpośrednio swoją istotną problematykę: to, o co walczył, z czym walczył, czym walczył. Nie o genezie greckiej tragedii mówiła przede wszystkim ta zadziwiająca książka [*Filozofia grecka w epoce tragicznej* – B.T.] dwudziestokilkuletniego filologa i nie o Ryszardzie Wagnerze, wówczas uwielbianym, później atakowanym, lecz o czymś zarazem bliższym i trudniejszym do odcyfrowania, nim samym, Fryderyku Nietzschem, o jego twarzach i maskach, o jego przemianach i tożsamości, o „stawianiu się tym, kim się jest”, o przeszłości jako drogowskazu w przyszłość, o dziedzictwie podejmowanym i odrzucanym. [Karpiński 2017: 133]

Eidos tożsamości nie jest czymś stałym, danym raz na zawsze, proces jego tworzenia trwa bowiem nieustannie. To raczej zadanie, cel bycia, coś, czego jeszcze nie ma, co nie jest jeszcze gotowe, co

jest nie tyle w człowieku, ile przed nim. Kiedy Nietzsche zadaje pytanie: „Kim jest?”, nie znajduje żadnej odpowiedzi poza tą jedną: jest fluktuacją, czyli takim rodzajem bytu, który podlega nieustannej modyfikacji w czasie. Czas ma trzy formy: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Każde wydarzenie, każde przeżycie, cała przeszłość wpływa na kształt tożsamości. Każdy moment przynosi coś nowego, scala się z istnieniem i wywołuje w podmiocie zmianę. Nietzsche żył stale na pograniczu czegoś dobrego i złego, zdrowia i choroby, doczesności i wieczności. Trafnie to ujął autor *Szkiców sekretnych*:

W Sils-Maria jego zdrowie uległo pogorszeniu. Pisał do Overbecka: „Odkąd wyjechałem do Turynu, jestem w żalonym stanie. [...] Z trudem bronię się przed najbardziej ponurymi myślami. Czy też raczej myślę z zupełną jasnością i skrajnym krytycyzmem o całości mego położenia. Brak mi nie tylko zdrowia, lecz i podstawowego warunku powrotu do zdrowia. Siły żywotne zostały naruszone. Nie da się już nadrobić strat dziesięciu lat (co najmniej): przez cały czas żyłem z «kapitału», nie zdobyłem niczego, absolutnie niczego. To zubaża. Skrajna irytacja zależna od bodźców meteorologicznych stanowi zły znak: określa ogólne wyczerpanie, które w istocie jest moją prawdziwą chorobą” (4 lipca 1888). [Karpiński 2017: 166–167]

Nietzsche wciąż upadał i podnosił się, ulegał rozkładowi i ponownemu skupieniu. Scalął się z tym, co „inne”, z tym, co zewnętrzne, i następnie „wyrzucał” z siebie to, co „inne”. Miał świadomość, że jego życie wewnętrzne jest skomplikowane, trudne do określenia, odczuwał samotność, przeczuwał swoją skończoność. Samotność i skończoność to dwa nierozzerwalne pojęcia, które przewijały się w myślach Nietzschego.

Często w jego pismach pojawiał się wyraz „kres” (*peras*) [Skarga 2009a: 181–227] oznaczający koniec jakiejś rzeczy, jakichś doświadczeń, koniec jakiegoś ruchu. Można w tym kontekście mówić o kresie poznania, działania. Kres odsyłał filozofa do granicy, której nie mógł przekroczyć, to słowo miało dla niego tragiczny wydźwięk, zmuszało go do rezygnacji. Stąd Nietzsche poszukiwał wyjścia, pragnął się wzniesć ponad całość utożsamianą z totalnością, dążył

do transcendowania wszystkich granic [Skarga 2009a: 210–211]. W tej samotności zwracał się ku sobie – to, co zewnętrzne, traciło na znaczeniu. Im głębiej wchodził w siebie, tym bardziej tak naprawdę ubożał; zaczął rozumieć, że nie można być bogatym wewnątrz bez dopuszczenia do siebie wpływów ze świata zewnętrznego. Była to samotność nie tylko w sensie sytuacyjnym, lecz także ontologicznym:

20 września 1888 opuszcza Engadynę. Znalazł się znów w ukończonym Turynie w tym samym pokoju na trzecim piętrze domu przy via Carlo Alberto 6. Rzucił się od razu do pracy. W siedem dni ukończył *Antychrysta*. Píše o tych chwilach w *Ecce homo*: „Dnia 30 września wielkie zwycięstwo: ukończone *Przewartościowanie wszystkich wartości*; dzień siódmy, próżnowanie Boga nad brzegami Padu. Tego samego dnia napisałem jeszcze przedmowę do *Zmierzchu bożyszcz*: korekta tego dzieła była moim wrześniowym wypoczynkiem. Nie przeżyłem nigdy takiej jesieni, nie wierzyłem, że coś podobnego jest możliwe na ziemi – jakiś Claude Lorrain do nieskończoności podniesiony, każdy dzień o jednak nieograniczonej doskonałości”. [Karpiński 2017: 167]

Dzięki podróży do innego miejsca Nietzsche doświadcza epifanii, rodzi się w nim nowe życie, widzi światło, wychodzi z mroku. W dodatku Turyn pobudza jego wyobraźnię, otwiera ją na niezwykłą dynamikę. Filozof przestaje zwracać uwagę na swoje bóle, lęki, zaczyna się interesować miastem i próbuje rozpocząć w nim życie od początku. Była to samotność, która nie kierowała go ku wnętrzu, lecz na zewnątrz – ku temu, co „inne”. Jak zauważył Karpiński:

Nietzsche miał świadomość tej zawrotnej sytuacji. Na pytanie, kim jest, czasem odpowiadał: nie wiem. Częściej: wiem zbyt wiele. Samotnik chciał przekazać innym własny wizerunek. Pierwsze próby autobiografii podjął jeszcze jako chłopiec. Ponawiał je wielokrotnie. Całe dzieło będzie wysiłkiem odsłonięcia siebie, a także skrycia własnych tajemnic, czy też zasugerowania ich tym, którzy okażą się dość przebiegli. Jego

ostatnia książka, autobiografia pisana w dniach euforii turyńskiej na moment przed katastrofą, nosi tytuł będący maską, wyzwaniem i wyzwaniem: *Ecce homo. Jak się staje tym, kim się jest*. W tytule zawarta jest świadoma parodia i nieświadoma tragedia. W podtytule brzmi sprzeczne pragnienie, stanowiące siłę napędową twórczości Nietzschego: jak zmienić się i dochować sobie wierności; jak płynne życie zamknąć w trwałe słowa; jak dowiedzieć się prawdy o swoich maskach? [Karpiński 2017: 157–158]

Dzięki temu, że istnieje czas, podmiot może się zbliżyć do bytu idealnego. Czas umożliwia bowiem nieustającą zmianę, która z kolei prowadzi do ciągłego doskonalenia się. Ważna jest jednak droga do tego stanu, samo dążenie do odkrycia prawdy o sobie. W tej drodze czas okazuje się twórczy, gdyż daje możliwość osiągnięcia tego, co lepsze, jest gwarantem drogi wzwyż:

Kim jesteś? Widzę, że idziesz własną drogą, bez pogardy, bez miłości, jak badacz. Masz nieodgadnione spojrzenie, stawiasz nieme pytania: – z niespokojnymi oczami wszędzie, gdzie się podziwia; sonda z głębokości wylania się na powierzchnię niecierpliwości nowych zanurzeń; pierś, co nie wzdycha; usta bez grymasu; ręka, która nie chwyta – kim jesteś? – Nie wiem. Może Edypem, może Sfinksem. Pozwól mi przejść! [Karpiński 2017: 157]

Czas związany jest z ruchem, ale nie na zasadzie *kinesis*, lecz *kineseos ti* [Skarga 2005: 25–84].

W koncepcji filozoficznej Nietzschego pojawia się jeszcze jeden termin: *métabole*, który ma szerszą konotację i oznacza zmianę: „[...] touto gar estin o chronos, arithmos kineseos kata to proteron kai hysteron” [Heidegger 1999: 341]. Czas sytuuje się na pograniczu: między tym, co było, a tym, co jest i będzie. Arystoteles w *Fizyce* stwierdził, że „czas jest miarą ruchu” [Arystoteles 1990: 220b], *o tes foras aritmos*, „czas jest ilością ruchu”, „nie tylko mierzymy ruch za pomocą czasu, lecz również czas za pomocą ruchu, ponieważ się nawzajem określają” [Arystoteles 1990: 220a, 220b–221a]. Czas

wywołuje ruch i umożliwia podmiotowi wzniesienie się „ponad” granicami. Jest to ruch, którego istota polega na dążeniu bytu do doskonalenia się, do tego, by zrodziło się w nim coś lepszego. Czas nie jest czymś zewnętrznym, jest on „wewnątrz” stworzonego podmiotu i jego świata. Otwiera Nietzschego na to, co „inne”, ruch ku inności stwarza możliwość dialogu:

Kim jesteś? – pyta Nietzsche Europę, Niemcy, współczesnego człowieka, przede wszystkim siebie. I podsuwa wiele odpowiedzi. Często sprzecznych. Niekiedy bliskich szaleństwa. Czasami uderzająco przenikliwych. Daje odpowiedź dziełem i życiem. W jego wypadku nie można oddzielić twórczości od biografii, ale nie należy mylić i mieszać płaszczyzn. [Karpiński 2017: 157]

*Das Zwischenmenschliche* – to termin ważny dla Nietzschego, który uznawał, że w konstruowaniu obrazu świata i odkrywaniu własnego „Ja” istotna jest rzeczywistość międzyludzka i wszelka „międzyrzeczywistość”. To otwarcie się filozofa na różne bodźce intelektualne doprowadziło go do odkrycia synkretyzmu kulturowego i przyjęcia roli człowieka pogranicza. Jak ujął to autor *Szkiców sekretnych*:

I Nietzsche podaje własną dietę – stylistyczną, kulinarną, duchową. Przedstawienie perspektyw, wspominał o tym kilkakrotnie, było jego prawdziwym mistrzostwem. Dzięki umiejętności przemierzania dróg i wyborów do końca jest zarazem pierwszym europejskim nihilistą i pierwszym zwycięzcą nad nihilizmem, jest dekadentem i jego przeciwieństwem, jest diagnostą choroby i uosobieniem zdrowia [...], jest trzeźwym krytykiem kultury i poszukiwaczem dionizyjskich upojen. [Karpiński 2017: 147]

Różnica i sprzeczność są dla Nietzschego źródłem życia. Analizował tożsamość w perspektywie różnicy ontologicznej. Rodzi się pytanie: na czym polega ta różnica? Byt i bycie stają na pograniczu, kiedy w „Tym-Samym” dochodzi do rozłamu, określanego w oryginale jak *Unterschied*. Wówczas uruchomiony zostaje proces *Zwischen*,

który utrzymuje byt i bycie, a jednocześnie je rozdziela [Heidegger 2006: 40–57]. U źródeł tego rozdzielenia sytuuje się *Austrag*, który odpowiada za odkrywanie prawdy o byciu [Skarga 2009b: 113–114]. Jest ono czymś, co przychodzi i oddala się, jest bliskie i zarazem dalekie, nieuchwytnie i niewyraźne. Sytuację tę dobrze oddaje wiersz zamieszczony w *Wiedzy radosnej*: olśniewający, dionizyjski krzyk triumfu i zarazem przeczcucie zniszczenia, jeszcze jedna maska-wyznanie, błyskawiczne odbicie w lustrze słów:

Tak! Ja wiem, skąd ród mój szczytny!  
 Jako płomień nienasytny  
 Trawię się, żar we mnie drga.  
 Światłem wszystko, gdzie się zwrócę,  
 Węgłem wszystko, co porzucę:  
 Tak, płomieniem jestem ja! [Karpiński 2017: 168]

Nietzsche porusza się w świecie metafor, które nie mają jednoznacznych odniesień. One tworzą świat pogranicza, z którego wyłania się wizja nadczłowieka – ta postać budzi niepokój w innych, a i w sobie także nie może znaleźć pokoju. Nie może żyć pośród tego, co zwykle, pospolite, nie daje się zamknąć w żadnych granicach – przeciwnie: wychodzi poza nie, łamie je, burzy, budzi lęk i grozę. Nietzscheańska wizja nadczłowieka ukazuje wielkość ducha niemieckiego. Jak wynika z pism filozofa, ducha nie wolno identyfikować z intelektem, ponieważ nie kieruje on procesem rozumowania, nie jest też narzędziem dociekania ani nie jest świadomością. Jest on mocą, która otwiera istotę ludzkiego bytowania, mocą, która zmusza do zadawania fundamentalnych pytań. Jak podkreślił Karpiński:

Teraz, w te jesienne o niczym niezmaconej urodzie dni 1888 roku, w dni jak z idyllicznych obrazów Claude Lorraina rzucone kiedyś słowo stawało się ciałem i znów słowem: Nietzsche spogląda na swoje życie z zachwytem. Lata choroby, rozpacz, zwątpienia i osamotnienia przyniosły obfity plon. Raz jeszcze powraca do wszystkich swoich książek i odkrywa w nich nowe, jemu nawet nieznanne głębie. [Karpiński 2017: 168]



Nietzsche doświadcza, spostrzega, czuje, przeżywa. Doświadczył bólu, potem radości, zdziwienia, zaskoczenia, doświadcza wspomnień, doświadcza myśli wybiegających w przyszłość. W tym cyklu doświadczeń coś się przed filozofem otwiera – a następnie go przenika. Doświadczenie staje się lekturą, odkrywaniem i rozumieniem sensu:

Tę zdumiewającą autobiografię podzielił na części: „Dlaczego jestem taki mądry”, „Dlaczego jestem tak światły”, „Dlaczego piszę tak dobre książki”, „Dlaczego jestem przeznaczonym”. A poprzedził inwokacją do siebie samego: „Tego dnia doskonale, gdy wszystko dojrzewa i nie tylko grono winne brąznieje, padł właśnie promień słońca na moje życie: patrzyłem za siebie, patrzyłem daleko przed siebie, nigdy nie widziałem tyłu i tak dobrych rzeczy naraz... Nie na próżno pogrzebałem dziś swój rok czterdziesty czwarty: wolno mi było go pogrzebać – co w nim było życiem, jest ocalone, jest nieśmiertelne. *Przewartościowanie wszystkich wartości, Dytyramby Dionizosa* i jako mój wypoczynek *Zmierzch bożyszcz*: wszystko dary tego roku, nawet jego ostatniego kwartału. Jak mógłbym nie być wdzięczny całemu memu życiu? – I dlatego opowiadam sobie swe życie”. [Karpiński 2017: 168]

Tożsamość jest czymś głębokim, istotnym, źródłowym. Nie jest zasadą myślenia, lecz tym, co wytwarza się w samym byciu. Jest wynikiem ruchu myśli, której przyświeca doświadczenie czegoś „innego”. Wędrowka nigdy się nie kończy, stale rodzą się nowe pytania, a wraz z nimi pragnienie poszukiwanie na nie odpowiedzi. Według niemieckiego filozofa prawdziwa twórczość wymaga przemocy. Istota niespokojna ciągle idzie dalej, przekracza granice, łamie porządek, wprowadza dysharmonię.

Ruch, podążanie przed siebie, świadczy o heroizmie jednostki i stanowi powód jej wyższości. Myśl jest dynamizmem, zmiennością, jest pełna inwencji, nie zawsze tożsama z rozumem, stale istnieje na pograniczach. Nietzsche dostrzega w niej coś więcej, należy do niego, ale przez niego również została wrzucona w świat, miejsce narodzin i życia, miejsce geograficzne, choć także historyczne

i kulturowe. Żeby się rozwijać, musi przebyć drogę. Musi orientować się na ruch i działanie, ruch musi determinować coraz większą skuteczność, działanie większą wolność, aby myśl osiągała coraz wyższe stopnie głębokości i intensywności.

Ostatnią ważną podróż z Turynu do Bazylei Nietzsche odbył 10 stycznia 1889 roku – jako człowiek, który przekroczył Rubikon. W drodze przekazał swoje ostatnie przesłanie stanowiące fragment rękopisu *Ecce homo*:

Na moście stałem  
 Niedawno w ciemną noc.  
 Z dali dobiegał śpiew;  
 Odpływał złotymi kroplami  
 Po migotliwej fali.  
 Gondole, światła, muzyka  
 Upojnie sączyły się w mrok...

Dusza moja, jak lira  
 Niewidocznie dotknięta,  
 Nuciała w sekrecie pieśń gondoliera,  
 Drżąc od barwnego szczęścia.  
 Czy słuchał jej ktoś? [Karpiński 2017: 182–183]

Muzyka była dla Nietzschego bardzo ważna, często słuchał koncertów, oper. W 1868 roku poznał Richarda Wagnera, w 1876 roku wydał książkę *Richard Wagner in Bayreuth*. Uważał, że wielka muzyka łączy w sobie to, co fizyczne i duchowe, zmysłowe i intelektualne, łączy wysiłek rozumu i kontemplację, immanentne i transcendentne. Powoduje wznoszenie się ducha. Wymiary wysokości i głębi spletają się, tworząc jedną całość, jeden czas, wypełniony najwyższym pięknem. Nietzsche odwołuje się do doświadczeń i emocji: „Gesang ist Dasein” [Stróżewski 2002: 269–287]. Muzyka jest interpretacją; *inter* oznacza „pomiędzy” (pogranicze), *pretium* – „wartość” [Stróżewski 2002: 276–277]. Może ponownie powoływać byt do istnienia, nadawać mu nową wartość. Zawiera moc, która niejako wyładowuje się w ruchu frazy. Pobudza energię, która jest w człowieku, i dociera do najgłębszych warstw jego osobowości.

Otwiera nowy wymiar przestrzeni, nie tyle wzbogaca słuchających, ile traktuje ich jako instrument, na którym wygrywa różne melodie. Oddziałuje na wyobraźnię odbiorców, a zarazem nasila ruch, umożliwiając człowiekowi wznoszenie się ku górze, czego symbolem są skrzydła. „Ja” głębokie i „Ja” powierzchowne są dla Nietzschego dwiema formami egzystencji. W tej pierwszej kryje się źródło oryginalności, a także wolności twórczej. Nietzsche doświadcza wolności tworzenia, gdy działania emanują z całej jego osobowości; jest to więc wolność polegająca na spontaniczności myśli i czynów płynących z głębi „Ja”.

Przeprowadzona w artykule analiza syntetycznie przedstawiająca wpływ filozofii na literaturę stanowi konstytutywną, wyższą formę metapoznania. Inspiracja Karpińskiego filozofią Nietzschego wynika z doświadczenia opartego na zrozumieniu relacji między powstającymi artefaktami i poznaniem swojego „Ja”. Podmiot przekracza siebie, poddając własną myśl Innemu. Jak konstatuje autor *Szkiców sekretnych*: „On ogłasza nowe tablice wartości, uczy żyć poza dobrem i złem, rozłamuje historię świata na dwoje...” [Karpiński 2017: 160]. Wędrowka artysty wynika z potrzeby jego umysłu; twórca pragnie poznać nie tylko świat, inne kultury, dzieła sztuki, ale przede wszystkim odkryć swój eidos. Jest bytem, który przekracza granice, którego nie można zamknąć w „Tym-Samym”, który otwiera to, co zamknięte, nieustannie wprowadza zmianę, bo ciągle inspiruje i odkrywa nowe prawdy egzystencjalne.

### Bibliografia

- Arystoteles (1990), *Fizyka*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, przeł. Kazimierz Leśniak, PWN, Warszawa.
- Bachtin Michail (1997), *W stronę filozofii czynu*, przeł., wstęp i przyp. Bogusław Żyłko, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Deleuze Gilles (1965), *Nietzsche. Sa vie, son œuvre avec exposé de sa philosophie*, Presses Universitaires de France, Paris.
- Heidegger Martin (1999), *Ku rzeczy myślenia*, przeł. Krzysztof Michalski, Janusz Mizera, Cezary Wodziński, Aletheia, Warszawa.
- Heidegger Martin (2006), *Identität und Differenz*, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main.

- Karpiński Wojciech (2017), *Szkice sekretne*, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa.
- Kasperski Edward (2010), *Kategorie komparatystyki*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Landsberg Hans (1902), *Friedrich Nietzsche und die Deutsche Litteratur*, Hermann Seemann Nachfolger, Leipzig.
- Marti Roland (2000), *Grenzkultur – Mischkultur?*, Veröffentlichungen der Kommission für Saarländische Landesgeschichte und Volksforschung, Saarbrücken.
- Skarga Barbara (2005), *Kwintet metafizyczny*, Universitas, Kraków.
- Skarga Barbara (2009a), *Tercet metafizyczny*, Znak, Kraków.
- Skarga Barbara (2009b), *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, wyd. 2, Znak, Kraków.
- Sobeski Michał (1912), *Interludia z pogranicza sztuki i filozofii*, Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego, Kraków.
- Stróżewski Władysław (2002), *Wokół piękna. Szkice z estetyki*, Universitas, Kraków.

Barbara Trygar

**Inspirations by Nietzsche's Thought – Nietzsche's Wings by Wojciech Karpiński**

The aim of the article is to show the influence of Friedrich Nietzsche's philosophy on literature. The category of borderland is primarily of cultural and symbolic significance. Wojciech Karpiński shows the way of Friedrich Nietzsche's thought in discovering his eidos. The German philosopher lived a life between good and evil, joy and suffering, falling and rising upwards, and writers were inspired by this attitude.

**Keywords:** essays by Wojciech Karpiński; philosophy of Friedrich Nietzsche; borderland; identity; road.

**Barbara Trygar** – doktor nauk humanistycznych, w 2014 roku obroniła z wyróżnieniem rozprawę doktorską na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jest autorką książki „Ja” w drodze do Wolności, Prawdy i Piękna. *Aspekty aksjologiczne twórczości prozatorskiej Kazimierza Brauna*

(2019), współredaktorką książki *Doświadczenie, przeżycie, kontemplacja. Pisarstwo Kazimierza Brauna* (2017), autorką kilkadziesiątu artykułów o charakterze interdyscyplinarnym z zakresu literatury i filozofii (aksjologia, fenomenologia, hermeneutyka, (neuro)estetyka, kognitywizm, malarstwo, muzyka), publikowanych w takich ośrodkach akademickich, jak: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Zielonogórski, Uniwersytet Rzeszowski, a także w dzienniku „Głos” (Toronto w Kanadzie); uczestniczyła w wielu konferencjach i sympozjach naukowych. Najważniejsze osiągnięcia: wyróżnienie i nagroda przyznana przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne (2005), obronienie doktoratu (*summa cum laude*) z zakresu literaturoznawstwa (2014), udział w III edycji Konkursu im. Inki Brodzkiej-Wald na najlepsze prace doktorskie (2015) organizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na zagadnieniach tożsamości i przestrzeni w literaturze emigracyjnej oraz migracyjnej, literaturze polskiej i obcej w perspektywie badań aksjologicznych, fenomenologicznych, (neuro)estetycznych.